

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 151 (1601) B Warszawa, niedziela 26, poniedziałek 27 czerwca 1955 r. Cena 20 gr.

Witany serdecznie Premier Nehru zwiedził Warszawę i Śląsk



W pierwszym dniu pobytu w Polsce Premier Indii J. Nehru złożył wizytę Prezesowi Rady Ministrów PRL — J. Cyrankiewiczowi.

W godzinach przedpołudniowych 24 bm. Premier i Minister Spraw Zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru w towarzyszącym mu — panu Indu Gandhi, Ambasadorze Indii K. P. S. Menon oraz Dyrektora Departamentu Europejskiego MSZ A. Hussaina zwiedził Warszawę.

Po krótkim zapoznaniu się z odbudową śródmieścia Warszawy, Premier J. Nehru zwiedził budowę wielkiego stadionu festiwalowego na Pradze.

Z kolei sznur samochodów, wiozących gości indyjskich, przejechał Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem.

Zamiast zimnej wojny — zaufanie i przyjaźń

Obrady Zgromadzenia
Sił Pokoju w Helsinkach

HELSINKI. 26 bm. o godz. 16 rozpoczęło się kolejne posiedzenie plenarne Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju. Przewodniczył sekretarz generalny federacji związków zawodowych Sudanu Abdoulaye Diallo.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Finlandii, profesor uniwersytetu w Helsinkach Goner von Bonsdorff.

Mówca przypominał historię swego kraju w okresie powojennego dziesięciolecia, kładąc nacisk na doniosły fakt stworzenia stosunków zaufania ze Związkiem Radzieckim oraz na zapewnienie nierzeczywistości Finlandii.

Pani Cusden (Wielka Brytania) stwierdziła, że nie zgadza się pod pewnymi względami ze Światową Radą Pokoju, gdyż — jej zdaniem — Światowa Rada Pokoju „krytykowała tylko Zachód i powstrzymywała się od krytyki Wschodu. Mimo to przybyła do Helsinek, pragnąc przynieść do wszystkich narodów zaślony stanowiące poróżnienia kresu wojnom.

Pani Cusden rzuciła projekt, by przedstawiciele Światowego Zgromadzenia udali się na przyszłą konferencję czterech mocarstw i wezwali jej uczestników do pokojowego porozumienia.

Pani Cusden oświadczyła, że pragnie jak najszybciej wymanewrować delegację między Wschodem a Zachodem, zaprasza grupę młodzieży radzieckiej na dłuższy pobyt do swej miejscowości rodzinnej, Reading. Mówczyni kończy swe przemówienie wśród oklasków słowami: „Wierzę, że ostatecznie przez kształcenie zimną wojnę w gorącą miłość”.

Następnie przemawiali przedstawiciele Wietnamu, przewodniczący krajowego komitetu budystów, Le Dinh Ham, przedstawiciel Syrii Saleh Akil, przewodnicząca Międzynarodo-

klując się na Muranów — największe z warszawskich nowo-wybudowanych osiedli mieszkaniowych.

Zapoznawszy się z architekturą pa Muranowa, goście udali się pod Pomnik Bohaterów Getta. Premier J. Nehru i towarzyszący mu osoby wysiedli z samochodów, by obejrzeć Pomnik oraz teren, gdzie obok pozostałych jeszcze śladów zniszczeń, spowodowanych okrucieństw hitlerowskim, widnieją już wokół rozległe place nowych budów.

Po zwiedzeniu z kolei wielkiej nowej dzielnicy mieszkaniowej na Żoliborzu oraz po przejeździe wzdłuż stoków Cytadeli i przez Mariensztat, Premier J. Nehru wraz z towarzyszącymi mu osobami udali się trasą W-Z do Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Już z daleka widniejące umieszczone nad bramą wjazdową FSO transparent z napisem: „Serdecznie witamy Premiera Nehru”. Tuż za bramą — tłum robotników. W chwili gdy Premier Nehru wsiadał do samochodu, rozlegają się serdeczne oklaski i okrzyki powitania.

Oprowadzany przez Ministra Przemysłu Motoryzacyjnego J. Tokarskiego i dyrektora FSO J. Dyja Premier J. Nehru zwiędził poszczególne hale zakładów, żywo interesując się procesem i poszczególnymi fazami produkcji samochodów.

W halach fabrycznych, przez które przechodzili goście hinduscy, raz po raz rozlegają się serdeczne oklaski robotników i okrzyki na cześć przyjaźni między narodami w walce o pokój.

Premier Nehru przed opuszczeniem FSO wpisał do księgi pamiątkowej zakładów następujące słowa: „Cieszymy się, że mogliśmy zobaczyć te fabryki, która rozwinęła się tak szybko i rozwija się nadal. Z przyjemnością oglądaliśmy produkowane w tych zakładach samochody”. Obok Premiera J. Nehru podpisał te słowa pani I. Gandhi.

Goście hinduscy zwiedzili następnie odbudowane Stare Miasto, rekonstruowane mury obronne, po czym udali się do Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Premier J. Nehru i towarzyszący mu osoby zwiedzili Pałac, a m. in. wielką niedawno wykończoną Salę Kongresową.

Kończąc zwiedzanie Warszawy Premier J. Nehru zapoznał się jeszcze z budową nowocześniejszego osiedla mieszkaniowego na Mokotowie.

W dniu 24 bm. Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wraz z małżonką podejmowali śniadaniem Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Indii — Jawaharlal Nehru.

W śniadaniu udział wzięli córka Premiera Indii — pani Indira Gandhi, ambasador Indii K. P. S. Menon oraz Dyrektor Departamentu Europejskiego MSZ A. Hussain.

Ze strony polskiej na śniadaniu obecni byli: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Pierwsza Za-

stępca Prezesa Rady Ministrów — Hilary Minc i Zenon Nowak, Sekretarz KC PZPR — Franciszek Mazur, Wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede, Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Wiceminister Marian Narkowski oraz ambasador PRL w Indiach — Jerzy Grudziński.

Śniadanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

Czy chcesz przed Festiwalem nauczyć się piosenek, tańców, gier i zabaw towarzyskich?

Wewnątrz numeru załączamy wkładkę, która Ci w tym pomoże

Złóż ją i zachowaj

Ładnie, elegancko, modnie!



Czy tańczyć można ładnie? Ba, chyba nie ma takiego człowieka, który nie zawałoby, po oglądnięciu zorganizowanego przez redak

Rozpocznij w swojej fabryce „festiwalowe porządki”

Do tow. Romana Boka, kierownika brigady młodzieżowej w Zakładach im. L. Waryńskiego w Warszawie.

Drogi Przyjacielu!

Od dnia, kiedy rzuciłeś w swojej fabryce wezwanie do współzawodnictwa przedfestiwalowego minęło już blisko dwa miesiące. Ale do dziś Twoja inicjatywa nie znalazła jeszcze wśród Twoich towarzyszy pracy należytego oddźwięku, nie pociągnęła jeszcze za sobą całej młodzieży zakładów.

W naszych długich rozmowach z Tobą poruszaliśmy najrozmaitsze sprawy. Mówiliśmy o tym, że trzeba sobie wciąż uświadamić swoją osobistą odpowiedzialność za to wszystko co się wokół nas dzieje. Mówiliśmy o tym, że my wszyscy razem i każdy z nas osobno odpowiadamy za to, co się dzieje w naszej fabryce, za to, co się dzieje na naszej ulicy, w naszej wiosce, w naszym mieście.

Przypominasz sobie dokładnie Twoją fabrykę sprzed kilku lat. Jakże wiele od tego czasu się zmieniło! Trudno było nieraz, bardzo trudno, to na pewno nie było łatwe lata. Ale te lata przeobraziły nasz kraj. Historia naszej Ojczyzny nie znała tak bujnego, tak dynamicznego okresu rozwoju. Z szarego końca w przedwojennej tabeli znaleźliśmy się w pierwszej piątce państw europejskich.

To były burzliwe, trudne lata, nie tylko w granicach naszej Ojczyzny. O tysiące kilometrów od nas, naród chiński wywalczył swą wolność. Ten wielki, bohaterski naród stanął z nami, w jednym szeregu. To były lata bohaterskich walk narodu koreańskiego i wietnamskiego.

Jesteśmy dumni, że wraz z wielkim Krajem Rad, z Chiną, z Republiką Ludową, z innymi krajami demokracji ludowej, z milionami uczciwych, pragnących pokoju ludzi na całym świecie — tworzymy potęgę, o którą rozbijają się wszystkie prowokacje.

Jesteśmy dumni, że znajdujemy się w obozie tych, na których spogląda z nadzieją cała ludzkość.

W ciągu tych lat w Twojej fabryce powstały nowe hale, produkują zrawiały wzrost, prężą się. Właśnie Ty i Twoi towarzysze jesteście wśród milionów armii, która coraz częściej gospodarki narodowej, potęgę naszego kraju, to właśnie Ty i Twoi towarzysze pomagaliście w budowie Nowej Huty i Nowych Tych. To Ty i Twoi towarzysze przyczyniliście się do tego, że zarumie z Twojej fabryki zawędrowały do Chin. W dalekich miastach naszych chińskich braci — naszych towarzyszy walki o wspólną sprawę rosną nowe domy, nowe fabryki. Jest w tym i Twoja poważna zasługa. Nasza siła jest ich siła. Ich rozkwit i rozbudowa jest i naszym sukcesem. I o tym musimy wciąż pamiętać. Z tego zdają sobie już dokładnie sprawę ci wszyscy, którzy pra-

neliby świat pchnąć w odmiętą barbarzyństwo.

Przed kilku laty marynarz francuski, Henri Martin rzucił pełne odwagi, patriotyzmu i umiłowania ludzi słowa: „Precz z brudną wojną w Wietnamie!”. Z jakim burzliwym szwabiściem ten polodynczy głos stał się głosem milionów, który zmusił najęźdźców do kapitulacji.

I dziś, w dniu przygotowań do Festiwalu rozlega się na całym świecie wiele takich szlachetnych głosów; zespalają się bohaterskie czyny setek tysięcy młodych w jedną wielką siłę, która zmusza zbrodniarzy do odwrotu.

I Twój głos, Twój czyn nie ginie, nie niknie bez śladu. Stokrotnie rośnie w niezwykłą siłę.

Towarzyszu! Dla Ciebie sens wielkiej manifestacji braterstwa, jakim będzie Festiwal, jest jasny i zrozumiały. Bardzo mocno, bezpośrednio wiąże się Twoje osobiste sprawy ze sprawami pokoju.

Powiesz: prawdopodobnie...

...podaję ze swoją brigadą zobowiązania na część Festiwalu, realizujemy je, staramy się wykonać jak najlepiej.

Zgoda, zrobisz nawet więcej, wezwalesz do współzawodnictwa młodzieżowe brigady w swoim zakładzie oraz w Zakładach im. Róży Luksemburg i im. Nowotki. Ale... w Twojej fabryce odpowiedzialność na apel tylko kilka brigad młodzieżowych, a właściwie brigadzystów. Znamy bowiem i taki przypadek, że młody tokarz, członek brigady do niedawna nic nie wiedział o tym, że jego brigada podzieli i realizuje festiwalowe zobowiązanie, w rzeczywistości bowiem podjął je brigadysta. A teraz policzmy: Twoja brigada, to cztery osoby, brigada Cybulskiego — trzy, inne liczą też po kilka osób. Razem więc kilkadziesiąt młodych robotników, czyli zaledwie parę procent całej młodzieży zakładów. A pozostałe dwie fabryki, wezwane przez Ciebie, milczą. Czy zastanawiałeś się nad przyczynami tego milczenia? Naszym zdaniem dzieje się tak m. in. dlatego, że to wszyscy, co przytoczyliśmy, wiesz, że swój prywatny użytek... że nie próbowałaś tej swojej wiedzy i wiary przekazać pracującym obok młodym robotnikom, dla których nie wszystko jest takie jasne, jak dla Ciebie.

Rozumiesz, nie wystarczy samemu znając prawdę, działać świadomie. Jeżeli zna się prawdę, jeżeli się ją wie, rzec, niespodziewanie nie być zarządcą, nie być agitorem, nie walczyć o to, by znali, wierzyli i realizowali te naszą prawdę wszyscy nasi znajomi, towarzysze pracy, z którymi się stykamy.

O to właśnie mamy do Ciebie „pretensje”.

Tak, podajesz zobowiązanie, rzuciłeś apel. Ale — co zrobisz w tym celu, aby w Twojej fabryce nie było ani jednego młodego robotnika, który by świadomie nie stanął do realizacji czynu festiwalowego. Który by nie rozumiał dokładnie, jak to się dzieje, że jego pomysły racjonalizatorskie, jego pomysły przez niego surowiec — to właśnie jego skuteczną walką o siłę i bogactwo naszego kraju, o pokój na świecie. Jesteś przecież nie tylko brigadystą i przodownikiem pracy, jesteś jednocześnie aktywistą zetemowskim. I dlatego — tym większe są Two-

je obowiązki. Na przykład? — zapytasz.

Na przykład zamiast biernie czekać na odzew, przejdź, towarzyszu, tysiąc metrów, które dzielą Twoją fabrykę od Zakładów im. R. Luksemburg. Jest w tych zakładach doskonały, młody brigadysta, Tadek Kozdroj. Porozmawiaj z nim. Tylko konkretnie, nie tak jak pisałeś w wezwaniu „doceniając znaczenie Festiwalu”. Bo i co to znaczy? Powiedz Kozdrojowi prosto, tak jak rozmawiasz o codziennych kłopotach i zdarzeniach, że dla Ciebie Festiwal to nie tylko uroczystości i zabawy, że to sprawa, która powinna stać się ważnym czynnikiem naszego zwycięstwa w walce o pokój, okazją do zademonstrowania swoich umiejętności, pokazania, że jesteś jednym z najlepszych brigadystów w kraju, okazją do nauczania się nowych rzeczy. On, Tadek Kozdroj, na pewno też chciałby być na Festiwalu. Usiadzcie nad kartką papieru, pomyślcie, o procentach norm o jakości produkcji. O godzinach przepracowanych przy budowie stacji. I — podpiszcie umowę, w której każda brigada określi swoje zobowiązanie. Kto lepiej, pełniej, wydajniej zrealizuje te zobowiązania, ten zdobędzie prawo udziału w Festiwalu. Niech o Waszej walce wie młodzież obok fabryki. Niech pasjonuje się osiągnięciami przez Was wynikami, niech wstępuje w Wasze ślady.

Czy jest to jakaś recepta? Oczywiście, że nie. To tylko nasz „prywatny” projekt. Ale przecież różne są możliwości i wiele ich. Chodzi tylko o to, że inicjatywę i projekt nie spadają z nieba, że trzeba je wyszukać. Tadek Kozdroj o powiadałby Ci prawdopodobnie o „tygodniach młodzieży” organizowanych w ich fabrykach. W czasie takich „tygodni” młodzież poznaje się kolejni z kolejni, pracą i walką młodych ludzi różnych krajów. Organizują pogadanki, wydają gazetki, wykorzystują radiowęzeł, słuchają muzyki narodowej różnych krajów. A gdyby zastosować to i u Was, wzbogacić jeszcze bardziej różnymi nowymi pomysłami? Czy nie warto zapoznać się np. z „festiwalową legitymacją” młodego robotnika z Magnitogorska, Albanczyka, Hindusa? Czy nie ułatwi to Wam przyszłej rozmowy na Festiwalu?

Drogi Przyjacielu! Zapytasz chyba, dlaczego zwracam się do Ciebie publicznie, w liście otwartym. Wydaje się nam, że to o czym piszemy, nie jest tylko sprawą, która jedynie Ciebie i nas obchodzi. To, co poruszamy, jest liście skierowanym do Ciebie, ma miejsce w niejednej fabryce naszego kraju. Twoja sprawa nie jest czymś prywatnym.

Czy z tego, cośmy dotąd powiedzieli, wynika, że tylko na Tobie jednym ciąży odpowiedzialność za rozwój współzawodnictwa festiwalowego w fabryce? Zrozumiałe, że nie zwalnia to wcale zarządcę zakładowego od obowiązku kierowania tą wielką akcją. Właśnie zarząd zakładowy powinien przemówić do całej młodzieży Twojej fabryki. Pomóc zrozumieć każdemu chłopcu i dziewczynie — czym jest Festiwal, i czym współzawodnictwo, którym go witamy, ukazać jego treść i cele. Na zarządzie zakładowym ZMP spoczywa pełna odpowiedzialność za rozwój festiwalowego współzawodnictwa. Ale zarząd zakładowy bez Ciebie, bez pomocy licznego aktywu nie wiele sam zdoła.

Drogi Przyjacielu! Znamy sporo dowodów Twojego przywiązania do fabryki. Ty zawsze byłeś wśród tych, na któ-

rych w każdej wielkiej sprawie można było liczyć. Głęboko wierzymy, że sprawa rozwoju współzawodnictwa festiwalowego stanie się sprawą całej młodzieży. Zależy to od Ciebie.

Czytałeś zapewne niedawno w „Sztandarze Młodych” sprawozdanie z „festiwalowego prania” w kopalni im. Zawadzki. Czytałeś o podobnym praniu wśród pracowników huty im. Lenina. Potrzebne jest i w Twojej fabryce takie „festiwalowe pranie”. Któż powinien je rozpoznać? Ty, znany brigadysta młodzieżowy, Romanie.

Sądźmy, że zabierziesz głos w sprawach przez nas poruszonych. Jesteśmy głęboko przekonani, że napiszesz do nas, co o tym wszystkim sądzisz. Chyba nie Ty jeden.

Pamiętaj, że czasu pozostało niewiele.

Zyczymy Ci powodzenia w pracy. Serdecznie pozdrawiamy.

Z. SZEŁIGA
R. RIWANOWICZ

Młodzi plastycy węgierscy przed Festiwalem



Młodzi plastycy węgierscy będą uczestniczyli w wystawach na Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Na zdjęciu: malarz Józef Belgar, laureat nagrody Munkacsy'ego, przy pracy nad obrazem „Koncert dla młodych ludzi”.

Z pobytu premiera Nehru w Polsce

(dokończenie ze str. 1)

24 bm. w godzinach popołudniowych Premier i Minister Spraw Zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru udał się wraz z osobami towarzyszącymi samolotem z Warszawy do Stalinozrodu w celu zwiedzenia największego polskiego okręgu przemysłowego.

Na udekorowanym flagami hinduskimi i polskimi lotnisku w Stalinozrodzie, przybywających na Stałkę gości powitali: Wiceprezydent Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej w Stalinozrodzie Władimir Górnicki, Wiceprezydent Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej w Stalinozrodzie Władimir Górnicki, Wiceprezydent Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej w Stalinozrodzie Władimir Górnicki, Wiceprezydent Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej w Stalinozrodzie Władimir Górnicki.

Głównym harcerem i harcerzy wreczyło gościom naczeka kwiatów. Przewodniczący Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej Władimir Górnicki powitał Premiera Indii. Odpowiadając Premier Indii wyraził radość z powodu przyjazdu do stolicy polskiego węgla.

W pierwszych godzinach pobytu na Górnym Śląsku goście hinduscy zwiedzili szereg miast śląskiego okręgu przemysłowego.

Premiera J. Nehru jadącego odkrytym samochodem w towarzyszywie Przewodniczącego Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej R. Niesporka gorąco witały wzdłuż całej trasy przejazdu wielotysięczne tłumy.

Przejazd Premiera Nehru przez miasto Górnego Śląska stał się wielką manifestacją ludu polskiego na część przyjaźni między narodami, na część narodu hinduskiego i Premiera J. Nehru.

Wszędzie gdzie przejeżdżał sznur samochodów, wiozących gości hinduskich i towarzyszących im przedstawicieli władz polskich: na ulicach Stalinozrodu, Chorzowa, Bytomia, Zabrze, Rudy Śląskiej, Nowego Bytomia, Świętochłowic powiewały flagi polskie i hinduskie. Mieszkańcy Górnego Śląska rozwiesili dziesiątki transparentów z napisami: „Pozdrawiamy drogiego Gościa, Premiera Jawaharlala Nehru”, „Niech żyją narody wielkich Indii”.

Przed bramami wielkich zakładów przemysłowych, w okolicy kłosek grające na powitanie gości. Załogi wielu kopalń i hut witały gości długimi niemilkacymi okrzykami. Na przejeżdżających samochody raz po raz padały kwiaty.

Przejeżdżając przez okręg przemysłowy Premier J. Nehru i towarzyszące mu osoby zwiedzili Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach. U wejścia do zakładów, Premiera J. Nehru powitał dyrektor Konstanty Mamica w towarzystwie przedstawicieli załogi.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Goście zwiedzili wydziały mechaniczne zakładów, obserwując pracę przy obrabianiu elementów ciężkich maszyn.

Robotnicy Zakładów „Zgoda” witali gości serdecznymi okrzykami.

Po zwiedzeniu zakładowego domu kultury, gdzie goście hinduscy przyjrżeli się próbnym amatorskim zespołom artystycznym, nastąpił powrót do Stalinozrodu, gdzie Premier J. Nehru wraz z towarzyszącymi osobami odwiedził Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta.

Na obsezmym dziedzińcu Pałacu fanfarami i radosnymi okrzykami powitali harcerzy śląscy swych drogiego gości. Premier Nehru i pania Gandhi otoczyła grupa chłopców i dziewcząt w białych bluzkach i czerwonych krawatach.

Odpowiadając na gorące powitanie dzieci i dyrektora Pałacu L. Małkowskiego, Premier J. Nehru wyraził zadowolenie, iż może zapoznać się z życiem młodzieży naszego kraju.

Niemal godzinę — cały czas w otoczeniu dzieci — zwiedzał goście hinduscy Pałac, zapoznając się z poszczególnymi pracowniami, z teatrem i baletem dziecięcym, zespołami muzycznymi, z pracą młodych konstruktorów, rzeźbiarzy i rysowników. Dzieci wreczyły Premierowi J. Nehru i pani Gandhi szereg wykonanych przez siebie upominków, a dwie małe dziewczynki zawlażyły na szyi gościa czerwoną harcerską chustę.

Oświetlając dziedzińce pochodniami i lampami harcerze i harcerki gorącą owacją zegnali gości, opuszczających Pałac.

W godzinach wieczornych Premier J. Nehru wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył na przyjęcie, wydane na jego cześć przez Przewodniczącego Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej Władimira Górnickiego.

Przed gmachem Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej zgromadzili się tysiące mieszkańców Stalinozrodu. Plac jaśniał światłem niezliczonych pochodni.

Przybywających gości powitali serdeczne okrzyki. Premier Nehru i towarzyszące mu osoby przeszli wzdłuż szpaleru utworzonego przez górników i hutników. Na podium walczyła do gmachu delegacja górników wreczyła Premierowi J. Nehru symbole swej pracy — kilof i lampę górniczą.

Odpowiadając na serdeczne powitanie, Premier J. Nehru podziękował za gorące przyjęcie. Jakże zgotowała mu ludność Górnego Śląska, że jest szczęśliwy, iż mógł przyjechać do tego ośrodka przemysłowego Polski. Specjalnie cieszy go spotkanie z górnikami — twarde i odważnymi ludźmi. Premier Nehru podkreślił, że zwiedza Górnego Śląska oglądając z zachwyceniem zakłady przemysłowe i patrzył na setki koniów fabrycznych. Ludzie wydobywają tu z ziemi bogactwa dla swego dobra i dla dobra swego narodu. Premier pogratulował robotnikom i życzył im dalszego rozwoju województwa i kraju. Szczególnie zachwycił Premiera — jak stwierdził — Pałac Młodzieży. Premier Nehru zakończył swe przemówienie serdecznym podziękowaniem za podarunki — lampę górniczą i kilof, które będą dlań trwałą pamiątką z pobytu w tym mieście i spotkania z jego ludnością.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

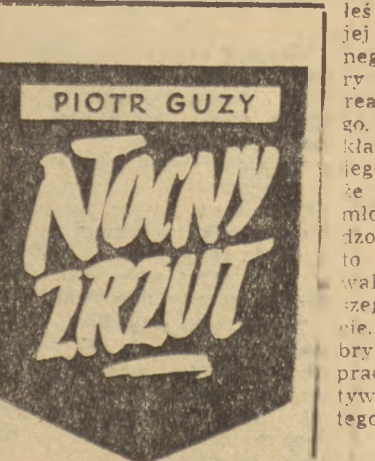
Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.

Przyjęcie w gmachu Prezydium Wołewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie przedstawicielstwa społeczeństwa Górnego Śląska, upłynęło w przyjaźnej i serdecznej atmosferze.



PIOTR GUZY

— Oczywiście, na pan rację ze swojego punktu widzenia. Ale negatywne działanie czasu równoważy dalekowszerna, długofalowa polityka zagraniczna. Raniec zasieg naszych baz, wzbogaca się arsenał zbrojeniowy. I to jest zasada naszej polityki. Z każdym dniem lokalny jest niebezpieczeństwo. Grupa oficerów opuszczała stoki. Otwierali się drzwi do kuchni. Keinerzy przechodzili szybko krokiem, lecz bez widocznego pośpiechu. Paprotny zapytał:

— A Rosjanie?

— Brak im wyszkolonego personelu technicznego. Ich potencjał przemysłowy produkuje naszem, lecz zanim dogonią nas pod względem produkcji samej stali, upłynię wiele lat. Czy mają bombę atomową? Za kilka lat na pewno będą mieli. Ale na każdą ich bombę my będziemy mieli sto. Drugocząca przewaga. Czy jest coś w stanie nam się oprzeć? — pułkownik uśmiechnął się, wycierając usta serwetką.

— Miejmy nadzieję, że tak jest — odpowiedział Paprotny. — Chciałbym tylko, żebyście uwzględnił wszystkie czynniki. Rosjanie mają wytrzymałego na trudny żołnierza, waz jest przyzwyczajony do wygod i szybko się załamuje.

— Tak było w czasie ostatniej wojny. Obecnie zmieniły się metody szkolenia. Bardzo nam pomagają doświadczenia Niemiec. W odrodzonej Europie Niemcy uzyskują znowu kierowniczą rolę. Na żołnierza niemieckiego można polegać. Egzamin zdał celując.

— Bez wątpienia. Pułkownik, czy otrzymał pan mój ostatni meldunek w sprawie operacji „Spiderweb”? Tak! Otóż, chciałbym, żebyśmy jak najprędzej tę sprawę przedyskutowali. Za dwa miesiące pragnąłbym znaleźć się z powrotem w Polsce. Sądzę, że do tego czasu zdolał się zapoznać ze szczegółami wykonania planu. Dziedzina dla mnie nowa, dotychczas nie miałem do czynienia z wielkim przemysłem.

PIOTR GUZY

— Pewny, że wybór był słuszny. Nie, nazwiska nie znam. Nie chciałbym pana dłużej zatrzymywać. Jest pan zmęczony. Jutro ruszymy sprawę z miejsca. Obawiam się, że zajmie to panu trochę czasu.

— Po to przyjechałem.



— Słusznie. A więc — zapalił papierosa. Pułkownik rozglądał się po sali. Siedząca opodal kobieta w mundurze WAC przywiodła na myśl Wile. Pułkownik uśmiechnął się smutnie i dokończył rozpoczęte zdanie — przysięgł po pana samochód kolo jedenastej. Czy to będzie panu odpowiadało? Świetnie! Wstąpiłmy teraz do baru i napijemy się czegoś.

— Pochwalamy myśli.

PIOTR GUZY

Przeciskając się między stoikami pułkownik mówił — Iłła to czasu upłynęło od chwili, kiedy widzieliśmy się ostatni raz? Rok? Czas leci. Postarzał się pan trochę, może zdrowie nie dopisuje jak dawniej? Dam panu adres pierwszorzędno lekarza. Zbada pana gruntuwnie i orzeknie co i jak. O, proszę, są wolne miejsca.

— Po to przyjechałem.

— Słusznie. A więc — zapalił papierosa. Pułkownik rozglądał się po sali. Siedząca opodal kobieta w mundurze WAC przywiodła na myśl Wile. Pułkownik uśmiechnął się smutnie i dokończył rozpoczęte zdanie — przysięgł po pana samochód kolo jedenastej. Czy to będzie panu odpowiadało? Świetnie! Wstąpiłmy teraz do baru i napijemy się czegoś.

— Pochwalamy myśli.

— Słusznie. A więc — zapalił papierosa. Pułkownik rozglądał się po sali. Siedząca opodal kobieta w mundurze WAC przywiodła na myśl Wile. Pułkownik uśmiechnął się smutnie i dokończył rozpoczęte zdanie — przysięgł po pana samochód kolo jedenastej. Czy to będzie panu odpowiadało? Świetnie! Wstąpiłmy teraz do baru i napijemy się czegoś.

— Pochwalamy myśli.

— Słusznie. A więc — zapalił papierosa. Pułkownik rozglądał się po sali. Siedząca opodal kobieta w mundurze WAC przywiodła na myśl Wile. Pułkownik uśmiechnął się smutnie i dokończył rozpoczęte zdanie — przysięgł po pana samochód kolo jedenastej. Czy to będzie panu odpowiadało? Świetnie! Wstąpiłmy teraz do baru i napijemy się czegoś.

— Pochwalamy myśli.

— Słusznie. A więc — zapalił papierosa. Pułkownik rozglądał się po sali. Siedząca opodal kobieta w mundurze WAC przywiodła na myśl Wile. Pułkownik uśmiechnął się smutnie i dokończył rozpoczęte zdanie — przysięgł po pana samochód kolo jedenastej. Czy to będzie panu odpowiadało? Świetnie! Wstąpiłmy teraz do baru i napijemy się czegoś.

PIOTR GUZY

— Oczywiście, na pan rację ze swojego punktu widzenia. Ale negatywne działanie czasu równoważy dalekowszerna, długofalowa polityka zagraniczna. Raniec zasieg naszych baz, wzbogaca się arsenał zbrojeniowy. I to jest zasada naszej polityki. Z każdym dniem lokalny jest niebezpieczeństwo. Grupa oficerów opuszczała stoki. Otwierali się drzwi do kuchni. Keinerzy przechodzili szybko krokiem, lecz bez widocznego pośpiechu. Paprotny zapytał:

— A Rosjanie?

— Brak im wyszkolonego personelu technicznego. Ich potencjał przemysłowy produkuje naszem, lecz zanim dogonią nas pod względem produkcji samej stali, upłynię wiele lat. Czy mają bombę atomową? Za kilka lat na pewno będą mieli. Ale na każdą ich bombę my będziemy mieli sto. Drugocząca przewaga. Czy jest coś w stanie nam się oprzeć? — pułkownik uśmiechnął się, wycierając usta serwetką.

— Miejmy nadzieję, że tak jest — odpowiedział Paprotny. — Chciałbym tylko, żebyście uwzględnił wszystkie czynniki. Rosjanie mają wytrzymałego na trudny żołnierza, waz jest przyzwyczajony do wygod i szybko się załamuje.

— Tak było w czasie ostatniej wojny. Obecnie zmieniły się metody szkolenia. Bardzo nam pomagają doświadczenia Niemiec. W odrodzonej Europie Niemcy uzyskują znowu kierowniczą rolę. Na żołnierza niemieckiego można polegać. Egzamin zdał celując.

— Bez wątpienia. Pułkownik, czy otrzymał pan mój ostatni meldunek w sprawie operacji „Spiderweb”? Tak! Otóż, chciałbym, żebyśmy jak najprędzej tę sprawę przedyskutowali. Za dwa miesiące pragnąłbym znaleźć się z powrotem w Polsce. Sądzę, że do tego czasu zdolał się zapoznać ze szczegółami wykonania planu. Dziedzina dla mnie nowa, dotychczas nie miałem do czynienia z wielkim przemysłem.

— Wszystko jest przygotowane — odrzekł Paprotny. — Sprowdziłmy dla pana najlepszych ekspertów. Wczoraj rozmawiałem z Londynem. Dostanie pan do pomocy młodego i inteligentnego człowieka. Bez obawy. Kapitanie! Do tak poważnej roboty nie angażujemy byle kogo. Może pan być

Naród polski popiera każdy pokojowy krok zdmierzający do pokoju

Przemówienie Ostapa Dłuskiego

na Zgromadzeniu Sił Pokoju w Helsinkach

HELSINKI. Dnia 24 bm. w godzinach wieczornych na posiedzeniu plenarnym Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju wystąpił przemówienie w imieniu delegacji polskiej poseł Ostap Dłuski.

Wyrzucił on jednoznacznie wolę narodu polskiego, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prowadzi konsekwentną politykę pokoju, u której podstawy leży przekonanie, że pokojowe współistnienie państw o różnych systemach społecznych jest możliwe i niezbędne.

Mamy za sobą dwie wojny światowe w życiu jednego pokolenia — mówił dalej poseł Dłuski. — Czego ucy to krwawe doświadczenie? Ucy tego, że brak systemu bezpieczeństwa zbiorowego zachęca agresora, ułatwia realizację jego zaborczych planów.

W związku z tym obchwalmy podkreślić, że naród polski popiera całkowicie wszystkie kro-

ki zmierzające rzeczywicie do rozbrojenia i zakazu użycia broni masowej zagłady. Wydaje nam się, że sprawa rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady pozostaje w najbliższym czasie najważniejszą z zagadnień, a z drugiej strony — pomysły rozwiązania sprawy rozbrojenia ułatwiają znacznie pokojowe uregulowanie zagadnienia niemieckiego, pozwoliłoby przy dobrej woli wszystkich zainteresowanych przekroczyć fatalne skutki, jakie pociągnęłyby za sobą dla sprawy pokoju w Europie realizacja układów paryskich. Polityka bezpieczeństwa zbiorowego wszystkich narodów Europy pozostaje w zasadniczym przeciwieństwie do polityki bloków wojskowych. Dlatego sądzimy, że choć służby sprawy pokoju narody Europy z narodem niemieckim włącznie powinny udaremnić politykę bloków wojskowych i przeskoczyć do budowy militarnego niemieckiego.

Polityka agresji, w jaką określiła amerykańska kółka wojenne i posłuszne im kółka militarne Niemiec pragną włączyć Niemcy zachodnie, brzemienne są w wielkie niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego.

Perspektywa ta jednak nie odstrasza tych, którzy pragną, by inni wyścigali dla nich kaskady z ognia.

Koła te rozwijają szczególnie niszczącą działalność, zwłaszcza dzisiaj w przeddzień konferencji czterech, z którą narody wiążą nadzieje na osłabienie napięcia międzynarodowego. Koła te lansują bzdurne propozycje zawrócenia Polski i innych krajów demokracji ludowej do drogi socjalizmu, zdrajcę jaką obrzuciły same i w jakiej nikomu zawrócić się nie pozwala.

Koła te pozwalają sobie na prowokacyjne wypadki przeciwko naszym ziemiom zachodnim. Właśnie biała rewizja naszej granicy na Odrze i Nysie, ustanowionej w uchwalech poczdamskich. Jakeli cel mają, to głoszą rozlegające się z Warszawy.

Niewątpliwie chodzi tu o zdławienie istniejącej w Europie i w Azji tendencji w kierunku pokojowego rozwiązywania spornych problemów, o przeciwdziałanie osłabieniu napięcia międzynarodowego, o dyskredytowanie z góry narady czterech mocarstw.

Jestem też przekonani — kontynuował poseł Dłuski — że większość narodu niemieckiego sprzeciwia się planom wciągnięcia swego kraju w orbitę polityki agresywnych kół.

Naród polski ponosił w ostatniej wojnie ogromne, nie dające się wymierzyć ani zważyć straty. Na 30 milionów mieszkanców — 6 milionów straciło życie. Zniknęła z powierzchni ziemi stolica kraju.

Jednakże naród polski nie ulegał narodowi niemieckiemu.

Jak wiadomo, Komisja ta, podobnie jak Komisja Nadzoru i Kontroli w Kambodży i Laosie, została powołana do życia zgodnie z układami genewskimi w celu sprawowania kontroli nad wykonaniem tych układów. W skład Komisji wchodzi przedstawiciel Indii, Kanady i Polski.

Sprawozdanie stwierdza, że jedną z głównych czynności Komisji w tym zakresie było nadzorowanie ewakuacji wojsk Unii Francuskiej z okolicy Haifongu na południe od tymczasowej linii demarkacyjnej oraz wojsk Wietnamskiej Republiki. Demokratycznej z środkowego Wietnamu — na północ od linii demarkacyjnej. Bł to ostatni etap ewakuacji, który został zakończony 18 maja br., czyli po okresie obie-



Jubileuszowa sesja ONZ

SAN FRANCISCO. Na posiedzeniu przedpołudniowym 23 bm. na sesji jubileuszowej ONZ przemawiali przedstawiciele: Polski, Meksyku, Francji, Unii Północno-Afrykańskiej, Argentyny, Libanu i Hondurasu. Przemówienie przedstawicieli Polski, ministra Skrzyszewskiego, podaliśmy w numerze wczorajszym.

Na posiedzeniu popołudniowym 23 bm. przemawiali przedstawiciele Syjamu, Turcji, Holandii, Republiki San Dominiga, Norwegii, Nikaragui, Białoruskiej SRR oraz przedstawiciele kilku komunistycznych państw. Delegacja Białoruskiej SRR — oświadczył jej szef, minister spraw zagranicznych K. W. Kisielow — w pełni popiera i aprobuje przemówienie przewodniczącego delegacji ZSRR W. M. Molotowa, gdyż w przemówieniu tym znalazło wyraz szczerze dążenie narodów Związku Radzieckiego do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na świecie, do zacieśnienia współpracy między państwami oraz przyjaźni między narodami.

Delegat Syjamu Wan oświadczył, że przy przestrzeganiu zasad Karty ONZ i dziesięciu zasad uchwalonych przez konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu, żadne różnice ideologiczne między krajami nie powinny przeszkadzać w przyjaźni i współpracy.

Minister spraw zagranicznych Holandii Luns dał w swym przemówieniu wyraz obawom o mocarstw kolonialnych z powodu rozwoju ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Azji i Afryki.

Delegat Komunistycznego Wietnamu wystąpił ze zwykłymi oświadczeniami pod adresem krajów obozu pokoju. Przemówienie jego poprzedzało w tak rażąco sprzeczności z atmosferą panującą na jubileuszowej sesji ONZ, że przewodniczący sesji Van Kliefens przywołał go do porządku.

Trzecie sprawozdanie Międzynar. Kom. Nadzoru i Kontroli w Wietnamie

PEKIN. Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli w Wietnamie ogłosiła trzecie z kolei sprawozdanie ze swej działalności, obejmujące okres od 11 lutego do 10 kwietnia 1955 r.

Jak wiadomo, Komisja ta, podobnie jak Komisja Nadzoru i Kontroli w Kambodży i Laosie, została powołana do życia zgodnie z układami genewskimi w celu sprawowania kontroli nad wykonaniem tych układów. W skład Komisji wchodzi przedstawiciel Indii, Kanady i Polski.

Sprawozdanie stwierdza, że jedną z głównych czynności Komisji w tym zakresie było nadzorowanie ewakuacji wojsk Unii Francuskiej z okolicy Haifongu na południe od tymczasowej linii demarkacyjnej oraz wojsk Wietnamskiej Republiki. Demokratycznej z środkowego Wietnamu — na północ od linii demarkacyjnej. Bł to ostatni etap ewakuacji, który został zakończony 18 maja br., czyli po okresie obie-

„UPRAGNIONA WIZYTA”

DELHI. Prasa hinduska wyraża głębokie zadowolenie z zapowiedzi wizyty przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bulganina w Republice Indii.

Dziennik „Indian Express” opublikował na ten temat artykuł wstępujący pod tytułem „Upagnioną wizytą”.

„Wizyta N. A. Bulganina w Indiach — pisał dziennik — przyniesie nam, m. in. do głębszego zrozumienia naszego kraju i naszego narodu. Podobnie jak Nehru miał możliwość własnymi oczami zobaczyć wielkie osiągnięcia narodu radzieckiego, jego zdyscyplinowanie i ułomowanie pracy, premier radziecki udzieli nam cennych wskazówek, dających do głębszego zrozumienia drogi rozwoju demokratycznego”.

W zakończeniu artykułu „Indian Express” pisze: „Premier Bulganin będzie miał w naszym kraju swego wieloletniego przyjaciela i wieloletniego współpracownika, z którym polityka radziecka napierała na wzajemne zrozumienie i do przodu, jest również wiele innych dziedzin, w których India i Rosja mogą współpracować ze sobą na zasadzie wzajemnych korzyści i w interesie trwałego pokoju”.

Szybko postępują prace przy budowie cukrowni w Klamencie (provincia Heilongjiang w Chinach) budowanej przy pomocy fachowców polskich. Przewiduje się, że zakończenie budowy instalacji nastąpi w końcu br. Cukrownia będzie produkowała kilkadziesiąt tysięcy ton cukru rocznie. Na zdjęciu: polscy specjaliści omawiają problemy techniczne z chińskimi inżynierami.

Zjazd Włoskiej Młodzieży Komunistycznej w Mediolanie

RZYM (Inf. wł.). W czwartek w Mediolanie rozpoczęły się obrady XIV Zjazdu Włoskiej Komunistycznej Młodzieży, który trwać będzie do 26 czerwca.

W Zjeździe bierze udział 920 delegatów, którzy zostali wybrani na prowincjonalnych konferencjach Federacji. Na Zjazd przybyli również przedstawiciele organizacji innych krajów, wśród nich delegacja młodzieży polskiej. Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej reprezentują tow. L. Longo.

Po otwarciu Zjazdu referat wygłosił sekretarz generalny Federacji — Berlinguer, omawiając walkę młodego pokolenia Włoch o szerszą przyszłość w warunkach pokoju i wolności. Mówca stwierdził, że „w historii włoskiego ruchu młodzieżowego nie było jeszcze Zjazdu tak szerokiego i reprezentatywnego”.

Obecnie uczestnicy Zjazdu dyskutowali nad referatem Berlinguera.

Zjazd wybierze nowy Komitet Centralny Federacji.

Spotkanie w Londynie

(Korespondencja własna z Anglii)

W Hyde Parku w Londynie odbyło się spotkanie młodzieży londyńskiej z zespołami artystycznymi i kulturalnymi, które przyjeżdżają do Warszawy na Festiwal do Warszawy. Na spotkanie to przybyło przeszło 500 młodych londyńczyków, którzy serdecznie i gorąco przywitali członków zespołów.

W czasie spotkania odbył się koncert orkiestry młodzieżowej zorganizowanej przez Londyński Komitet Festiwalowy. W przerwie rozmawiałem z Denkiem Eastonem, 19-letnim studentem, który gra na klarnecie. „Cieszę się, po prostu, że jędo do Warszawy. Po pierwsze — dlatego, że chciałem zobaczyć, jak wygląda stolica Polski, po drugie — że będę miał w Warszawie okazję poznać wielu studentów i studentek z różnych krajów, a po trzecie — że spędzę w Warszawie dwa tygodnie wśród przyjaciół z całego świata”.

Po koncercie zespół teatralny „Southwark Players” wystawił pierwszy akt „Hamleta”. Brian Murphy, 22-letni urzędnik, który gra rolę Hamleta, powiedział: „Pragnę zobaczyć Warszawę i poznać życie młodzieży polskiej”.

„Pobyt w Warszawie to dla nas wielkie wydarzenie. W czasie Festiwalu umiemy nam wystąpienie „Hamleta” na scenach wielkich teatrów, takich z prawdziwego zdarzenia — mówi 22-letni student Bernard Cambridge, który gra rolę Klaudiusza w tej sztuce.

Na zakończenie spotkania wystąpił londyński chór młodzieżowy i zespół śpiewaczy „Robin Hood” z Kent.

W. H. CREW.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Letnie Igrzyska Harcerskie

Dobre wyniki młodych lekkoatletów

GDANSK. W piątek 24 bm. zakończono już prawie wszystkie konkurencje wchodzące

w skład programu Letnich Igrzysk Harcerskich. W sobotę rozegrany zostanie jedynie finał piłki nożnej.

W trzecim dniu Igrzysk, wśród chłopaków startujących w czworobój lekkoatletycznym (Wrocław), był Andrzejewski (Wrocław), 571 pkt. a wśród dziewcząt Korulska z Bydgoszczy — 385 pkt.

W ogólnej klasyfikacji czworobój lekkoatletyczny zwyciężył Wrocław — 2452 pkt. przed Stalinoogrodem — 2409, Gdańskiem, Bydgoszczą, Łodzią woi i Karkonowem.

W czasie zawodów lekkoatletycznych osiągnięto kilka dobrych wyników. Na pierwszy plan wybiła się wyniki Zdzisława Dubika ze Stalinoogrodu, który skończył w dal 5,76 m. Niewiele ustępował mu Bobczonek z Łodzi (5,63 m). Również i dziewczęta mogły się pochwalić dobrymi wynikami w skoku w dal: Zuberka (Stalinoogrod) — 4,41 m, a Malarek (Łódź) — 4,47 m.

W rzucie piłką palantową zwyciężył Kszanek (Stalinoogrod) — 77,78 m oraz Krawczykówna (Szczecin) — 58,50 m.

Finałowy bieg sztafetowy dziewcząt 4 x 50 m wygrał Wrocław — 27,5, a sztafetę chłopców — 4 x 50 m Łódź woi, w czasie 25 sek.

7 rekordów Polski ustanowili strzelcy w Bulgarii

SOFIA. W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów strzeleckich Polska — Bułgaria w piątek zakończyła strzelanie z kłbks 1 i w 14 meczach z kłbks 4 kłbks.

Drużynowo w kłbks 1 zwyciężyła drużyna Polska, która miała bardziej wyrównany zespół. Wynik zespołowy naszej drużyny jest nowym rekordem Polski — 5511.

W pierwszym dniu zawodów ustanowiono 3 rekordy Polski w kłbks kłbks, drużynowo — 3 pkt., indywidualnie — 10 pkt. (1000 pkt.) z kłbks 1 kłbks, kłbks 1 kłbks, kłbks 1 kłbks, kłbks 1 kłbks, kłbks 1 kłbks, kłbks 1 kłbks.

Pokaz 40 tys. młodych gimnastyków na I Spartakiadzie CSR

PRAGA. W drugim dniu Spartakiady CSR z masowym pokazem gimnastycznym wystąpiła 40-tysięczna grupa dzieci Czechosłowacji z pierwszych klas szkół podstawowych. Sekti widzów strachowskiego stadionu oglądało także po polskiej akrobacji i po motocyklach krajowej policji, w wykonaniu najmłodszych członków Ligi Pracy i Związku Żołnierzy.

W piątek przybyła do Pragi grupa najlepszych gimnastyków radzieckich, którzy wezmą udział w międzynarodowych zawodach gimnastycznych. Są to: Czukarin, Azarian, Korolkow, Rudko i Edigowa.

W piątek przybyła do Pragi grupa najlepszych gimnastyków radzieckich, którzy wezmą udział w międzynarodowych zawodach gimnastycznych. Są to: Czukarin, Azarian, Korolkow, Rudko i Edigowa.

Turystyczny Raid Pieszy PTTK

Jeszcze jest czas, aby pozostać do 27 czerwca placówki PTTK przyjmują zgłoszenia do III Ogólnopolskiego Turystycznego Raidu Pieszego. Kierownictwo imprezy, które ma się odbyć w Łodzi, tam na miejscu, w dniu 1 lipca, przyjeżdża dodatkowych zgłoszeń nawet do dnia 2 lipca. Po tym terminie Komisja zapowiada.

Co mamy wyzwać opiszę tych, by dronkami co rzytel formuśności? Ci, którzy uczestniczyli w jednym z poprzednich raidów pieszych nie potrzebują poleceń. Pociągają ich piękne dni i noc spędzone na trasach Ziemi Mazurskiej i Warmińskiej, pamiętają silne wrażenia, jakich dostarczyły im wspaniałe krajobrazy. Zachodzą im po głowie wspomnienia z poprzednich raidów pieszych. Znajdowali mi wśród nich starych doświadczonych wygwoździł chłopców oraz dziewczęta, którzy poszli szukać swych „wielkich przygód”. Nie przypomniał mi dnia frajuli, nie przypomniał, ale dał tak wiele przyjemności i niezapomnianych wrażeń, że duszę swą zapisał turystyce i to jest właśnie najmielszy wygwoździł na własnych nogach.

III Raid wyzwa nas do Opola. Tam wykują się i rozpalają, potrzebny ogniem, po pierwsze wnieśli światło, w okresie pięciotygodniowym powstanie „Aplakie”, którego symbolem stała się Góra św. Anny. A gdy za sprawą intryg Komisji Alianckiej Ziemia Opolska znalazła się poza granicami dzisiejszego kraju, wtedy i nieustępliwy lud opolski nie dał się złamać ani kłakie ani najbrutalniejszemu terrorowi hit-

W dniu 10 lipca znajdziemy się wszyscy w Opolu, w parku nad Odrą. Nastan tu formalne zakończenie raidu, krótkie i zwiesz, tym szerszy i wesejszy będzie festyn ludowy, na którym w ludności, odskocząc, będąwa ludność, zaspany artystycznie, odzwymniając się gospodarzom wnieśli popisami. Znalda się w tym dniu i punkty programu przygotowanego na Festiwal, którego hasła przeniesione będą przez uczestników raidu do wszystkich miast i woi, położonych na trasach turystycznych wędrowców.

TADEUSZ MALISZEWSKI

W Helsinkach

(dokonczenie ze str. 1)

weł Demokratycznej Federacji Kłbks Eugenie Coffon.

Przewodniczący Izby Handlowej ZSRR M. Mostierow omówił problem rozwoju handlu międzynarodowego, jako podstawy poprawy dobrobytu narodów i zlagodzenia napięcia międzynarodowego.

Następnie zabrał głos przedstawiciel zachodniej Afryki francuskiej — Gabriel d'Arboussier omawiając problem kolonializmu w Afryce, zagarniania ogromnej części bogactw krajów afrykańskich przez imperialistów i odmiawiania narodom Afryki prawa do niepodległego bytu.

Następnie młowa był poseł Ostap Dłuski z ramienia delegacji polskiej. Przemówienie Ostapa Dłuskiego, było i niewątpliwie często okaskiwane, wywołało silne wrażenie. Wielu delegatów innych krajów składało mu gratulacje.

Przemawiali z kolei gen. Heriberto Jara (Meksyk) i D'Asier de la Vigerie (Francja).

Pod koniec posiedzenia postanowiono jednomyślnie przesłać na sesję jubileuszową ONZ w San Francisco depesze wyrażające do przywódców pełnej mocy zasadom Karty ONZ, w szczególności przez przyznanie Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw.

Rece precz od Goa!

DELHI. (Inf. wł.) Od wielu miesięcy ludność portów Goa, Damam oraz swego rodzaju — posiadaczy portugalskich przynależnych na zachodnim wybrzeżu — Półwyspu Indyjskiego — walczą z obcą przemością o połączenie z Indiami.

Zadaniu temu przeciwstawiają się portalscy koloniści, którzy od 1954 roku orabia te posiadłości. Niedawno rząd Portugali i USA podpisały porozumienie, na podstawie którego Wietnam otrzymał prawo wycofania się z terytorium Goa na zapłatę 100 milionów dolarów. Portugalia małać poparcie USA nie tylko nie myśli o rozpoznanie, kłakm mieszkancom Goa, lecz wręcz grozi wojną; portugalski minister spraw zag. Paulo Cunha oświadczył bowiem, że jeśli ludność będzie chciała się uwolnić od kolonizatorów „to dzie wojna”.

Indie — powiedział Nehru — są za pokojowym uregulowaniem sprawy Goa. Stanowisko to popiera ludność Goa i cały naród hinduski organizując nieustannie wiece demonstracje. W sprawie, dliwej walce o wyzwolenie Goa z Indiami szczególnie aktywne udział bierze młodzież. Ostatnio np. Ogólnopolska Federacja Studentów postanowiła obchodzić 5 sierpnia jako Dzień Walki o wyzwolenie Goa. Dzień ten będzie obchodzony pod hasłem: „Rece precz od Goa”.

Mają się odbyć liczne demonstracje i wiece w całym Indiach. (f)

Projekt tunelu pod Mont-Blanc

PARYZ. (Inf. wł.) 22 bm. rząd Francji złożył wniosek Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy o budowie tunelu pod Mont-Blanc. Tunel będzie miał długość 11 km 900 m a szerokość 8,15 m. Koszt budowy tunelu wyniesie ok. 9 miliardów franków. Projekt budowy tunelu został zaprzęgnięty przez rządy Francji, Włoch, Belgów i najdłuższy tunel świata.

Znowu ślady „człowieka śniegów”

LONDYN. Brytyjska ekspedycja wyskoparkowa pod kierownictwem pułk. A. J. Smitha, która badała lądach odziedził kłbks-Spitt-Lobnol w Pordziebie, nadałała sprawnie do władz angielskich, że na wyskoparku „tysięcy metrów głębokości” odkryto „człowieka śniegów”. Znalezione ślady są długości ok. 1,5 m i szerokości 15 cm. Ciężkość śladów (około 25 cm) świadczy, że tajemniczy „człowiek śniegów” ucył znacznie więcej niż ciężyło czło-wiek. Ślady człowieka śniegów były nie głębsze niż 4-5 cm. Eks-pedycja dokonana zderz śladów i szczegółowych pomiarów.